

Pozyskanie borsuków w Polsce

Pozyskanie borsuków w Polsce

wzrosło kilkakrotnie w ciągu ostatnich 6 lat, mimo skrócenia o 3 miesiące okresu polowań na ten gatunek. Czy jest to wynik zwiększenia się liczebności borsuków, czy też wzrasta zainteresowanie myśliwych pozyskiwaniem tego gatunku?



Borsuk występuje na terenie całej Polski, chociaż uznawany jest za gatunek nieliczny. Jak wykazują badania prowadzone w niewielu jeszcze miejscach na terenie kraju, zagęszczenia borsuków są u nas jednymi z najniższych w Europie. Polska należy do niewielu krajów europejskich, gdzie borsuk jest gatunkiem łownym. Do roku 2001 borsuki można było pozyskiwać od 1 września do końca lutego. Od roku 2001 sezon polowań trwa od 1 września do 30 listopada. Przez cały rok można pozyskiwać ten gatunek w obwodach łowieckich z występowaniem głuszca lub cietrzewia.

Według danych sprawozdawczości łowieckiej z obwodów dzierzawionych

przez koła łowieckie (około 90% obwodów istniejących w kraju), w latach 1981–1996 coroczne pozyskanie borsuków wahało się na poziomie 200–450 sztuk. Od sezonu łowieckiego 1996/97 następuje systematyczny wzrost liczby odstrzelonych osobników, a według danych z sezonu 2001/02 liczba ta wyniosła 1544 sztuki (ryc. 1). W sezonie 2001/02 najwięcej borsuków w przeliczeniu na 100 km² powierzchni ogólnej pozyskiwano w Polsce zachodniej oraz województwie warmińsko-mazurskim (ryc. 2). Czym należy tłumaczyć tak gwałtowny wzrost pozyskania borsuków?

Do sezonu 1995/96 głównym dokumentem, w którym zapisywane były ustalenia planowanego odstrzału oraz dane

na temat wykonanego pozyskania, był „łowiecki plan hodowlany”. Dotyczył on jednak tylko części gatunków, przede wszystkim zwierzyny grubej i liczniej pozyskiwanych przedstawicieli zwierzyny drobnej, a nie było w nim rubryk dla gatunków mniej znaczących dla gospodarki łowieckiej, między innymi dla borsuka (a więc odstrzał tego gatunku nie odbywał się na zasadzie realizacji planu zatwierdzonego przez nadleśnictwo). Wielkość pozyskania wszystkich zwierząt łownych była odnotowywana w ówczesnych sprawozdaniach ŁOW-2, których wypełnianie polegało zapewne na przepisaniu danych z planów łowieckich i uzupełnieniu brakujących informacji. Mogło to być przyczyną niepełnego re-

jestrowania pozyskania gatunków o marginalnym znaczeniu, nieuwzględnionych w planach. Od sezonu 1996/97 sprawozdanie z wykonania pozyskania prowadzone jest już na zmodyfikowanych dokumentach planów łowieckich („roczny plan łowiecki”), obejmujących wszystkie gatunki, co mogło spowodować pełniejsze rejestrowanie odstrzelonych sztuk. Wykazywane pozyskanie borsuka zaczęło wzrastać od sezonu 1996/97 i może to być, w trudnej do określenia części, także wynikiem zmian w zasadach sprawozdawczości (również u niektórych innych gatunków nastąpił w tym okresie wyraźny skok wykazywanego odstrzału). Podsumowując, nie można wykluczyć, że wzrost pozyskania borsuków w materiałach sprawozdawczości łowieckiej wynika między innymi z pełniejszego rejestrowania przypadków jego odstrzału w ostatnich latach. Wzrost ten postępował jednak nadal kilka lat po zmianach w sprawozdawczości, co wskazuje, że liczba pozyskanych borsuków rzeczywiście wyraźnie się ostatnio zwiększała.

Poszukując przyczyn wzrostu pozyskania jakiegokolwiek gatunku, w pierwszej kolejności warto sprawdzić, czy nie wiąże się to ze zwiększeniem się wielkości jego populacji. Zagęszczenia borsuków w Polsce latem (uwzględniając dorosłe i młode) wahają się od 2 osobników/1000 ha w dużych zwartych kompleksach leśnych do 3–6 osobników/1000 ha powierzchni ogólnej w mozaice polno-leśnej. Podczas wieloletnich obserwacji borsuków w Puszczy Białowieskiej nie zaobserwowano wzrostu ich liczebności (choć nie prowadzi się tam odstrzału tych zwierząt). Ponadto zagęszczenia stwierdzone w białoruskiej części Puszczy w latach 40. i 50. były zbliżone do obecnie notowanych w tym kompleksie leśnym. Wydaje się, że w dużych, zwartych lasach, gdzie warunki środowiskowe są w miarę stabilne, populacje borsuków utrzymują się

na stałym poziomie. Inaczej jest w typowej dla wielu rejonów Polski mozaice polno-leśnej. Ponad 16-letnie obserwacje borsuków w okolicach Rogowa (centralna Polska) pozwoliły stwierdzić ponad 60% wzrost stanów w tym okresie, co, jak się przypuszcza, było wynikiem zwiększenia się powierzchni sadów (owoce stanowią istotny składnik pokarmu borsuków). Badania w Europie Zachodniej również wskazują na intensyfikację rolnictwa (nawożenie) jako czynnik przyczyniający się do wzrostu liczebności borsuków, przez poprawę warunków żerowych, głównie wzrost biomasy dżdżownic, które są podstawą diety borsuków w umiarkowanej i borealnej strefie naszego kontynentu. O ile w wielu rejonach Polski, szczególnie w części wschodniej, borsuk pozostał gatunkiem związanym ze środowiskiem leśnym, to na zachodzie kraju bytuje już również w krajobrazie rolniczym i wychowuje potomstwo z dala od lasów, w norach umiejscowionych najczęściej w remizach śródpolnych. Mamy tu więc do czynienia ze zjawiskiem zmian zwyczajów borsuka, obserwowanym już od dłuższego czasu w zachodniej Europie, gdzie gatunek ten zasiedla tereny rolnicze, a nawet miejskie, co jest jedną z przyczyn tamtejszych wysokich jego zagęszczeń. Innym czynnikiem, który mógł przyczynić się do wzrostu liczebności borsuka, było zwalczanie wścieklizny (wykładanie szczepionek dla lisów). Ograniczenie występowania wścieklizny na znacznych obszarach naszego kraju mogło wpłynąć na zmniejszenie śmiertelności borsuków, jakkolwiek, jeżeli chodzi o ten gatunek, wścieklizna nie ma tak dużego znaczenia, jak u lisa czy jenota.

Przestrzenna analiza zmian pozyskania borsuka między sezonami 1993/94–1995/96 a 1999/00–2001/02 wskazuje, że znaczny wzrost liczby odstrzelonych osobników miał miejsce przede wszystkim w zachodniej i południowo-zachod-

niej Polsce, a więc w rejonach ze stosunkowo intensywnym rolnictwem, gdzie obserwuje się bytowanie tego gatunku w krajobrazie rolniczym i najwcześniej rozpoczęto zwalczanie wścieklizny. Najniższy wzrost wystąpił natomiast w niektórych rejonach wschodniej części Polski, gdzie nie zaszły znaczne zmiany środowiskowe (ryc. 3). Uzasadnione wydaje się zatem założenie o wzroście pozyskania wynikającym ze zwiększenia się liczebności borsuka. Czy jest to jedyna potencjalna przyczyna?

W ostatnich latach mogła zmieni się także intensywność polowań na borsuki. Skrócenie sezonu polowań wydaje się nie mieć wpływu na pozyskanie tych zwierząt, gdyż i tak w miesiącach zimowych pozostają one

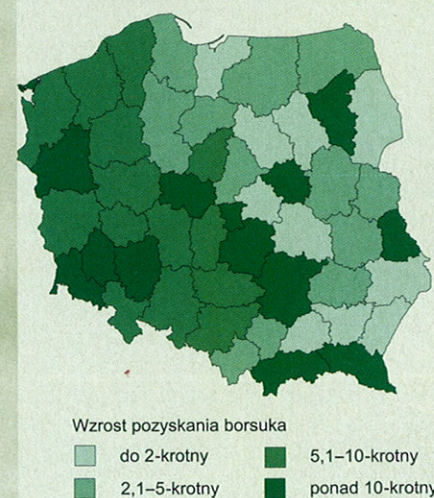
Ryc. 2. Poziom pozyskania borsuków (sztuk/100 km² pow. ogólnej) w rozbiórce na województwa w sezonie łowieckim 2001/2002. W nawiasach podano liczbę odstrzelonych borsuków



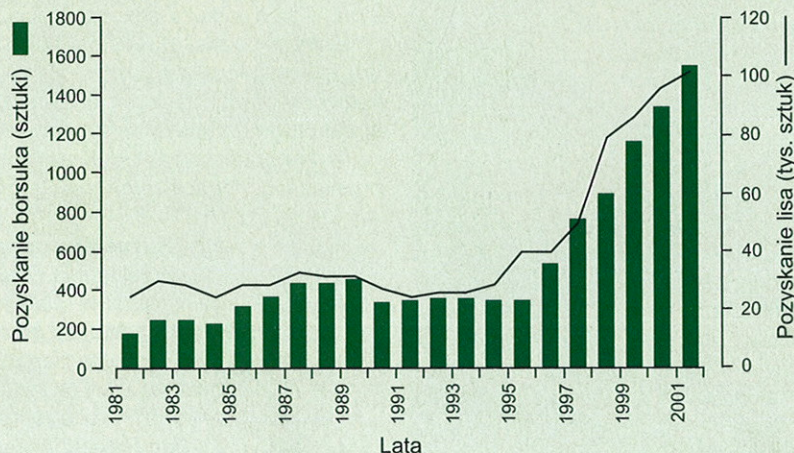
Pozyskanie (szt./100 km² pow. ogólnej)

- Niskie (< 0,5)
- Średnie (0,5-1,0)
- Wysokie (> 1,0)

Ryc. 3. Wzrost pozyskania borsuków w Polsce w okresie od 1993 do 2002 roku (według dawnego podziału administracyjnego)



Ryc. 1. Pozyskanie borsuków i lisów w Polsce w latach 1981–2001





nieaktywne, są więc praktycznie niedostępne dla myśliwych. Znaczna intensyfikacja polowań miała ostatnio miejsce w stosunku do dynamicznie zwiększającej się liczebności lisów, a wzrost pozyskania tych drapieżników, postępujący od połowy lat 90., ma przebieg podobny jak u borsuka (ryc. 1). Również rejon z większym wzrostem pozyskania borsuka mniej więcej pokrywa się z rejonem większego wzrostu pozyskania lisów. Intensyfikacja pozyskania lisa mogła zatem pociągnąć za sobą wzrost pozyskania borsuka, gdyż myśliwi, polując częściej na lisy, częściej również spotykają borsuka. Oprócz tego myśliwi mogą ostatnio bardziej interesować się pozyskaniem borsuków ze względu na cenione sadło borsucze, co ma związek z rozkwitem mody na cudowne leki naturalne. Sadło borsucze było dawniej uważane za lek skuteczny w chorobach układu oddechowego. Dodatkowo borsuk, jako średniej wielkości drapieżnik, może być obarczany, podobnie jak lis, winą za spadek liczebności zwierzyny drobnej i w związku z tym intensywniej pozyskiwany. Takie podejście nie wydaje się uzasadnione, gdyż coraz szerzej prowadzone badania nad borsukiem w Polsce wskazują, że również u nas odżywia się on głównie dżdżownicami, uzupełniając skład diety owocami, płazami czy owadami. Ptaki, czy średniej wielkości ssaki, bardzo rzadko padają ofiarą borsuka, jest on bowiem raczej zbieraczem niż aktywnym łowcą. Dlatego zwierzęta takie zjadane są raczej w postaci padliny. Również jaja i pisklęta ptaków stanowią znikomą część diety borsuków. Gatunek ten ma zatem co najwyżej drugorzędny lub nawet marginalny, a nieporównywalnie

mniejszy od lisa, udział w stratach wśród zwierzyny drobnej w okresie rozrodu.

Czy pozyskanie borsuka w Polsce jest wysokie w stosunku do jego liczebności? Dotychczas w niewielu miejscach w Polsce prowadzi się metodyczne liczenia tego gatunku, stąd brakuje dokładnych danych do przeprowadzenia takiej oceny. Inwentaryzacja borsuków jest jednak stosunkowo prosta do wykonania, bo opiera się na corocznej kontroli nor rozrodczych, które mają charakterystyczny wygląd i są użytkowane przez kolejne pokolenia borsuków przez dłuższy czas, a ich lokalizacja jest zazwyczaj dobrze znana myśliwym i leśnikom. Można więc przypuszczać, że szacunkowe dane o stanach borsuków podawane w sprawozdawczości łowieckiej, chociaż zapewne obciążone pewnym błędem, są jednak stosunkowo wiarygodne (w wypadku wielu innych gatunków zwierzyny drobnej bywają one mocno zaniżone). Dane te wskazują, że w ostatnich latach strzelano w kraju 5–6% populacji letniej borsuków. Jaki powinien być rozmiar pozyskania tego gatunku, aby nie powodował spadku stanu liczebnego? Wiedza na temat wpływu pozyskania na populację borsuków jest skąpa, dlatego trudno to dokładnie określić. Nieliczne dostępne dane o przyroście i śmiertelności u tego gatunku wskazują, że odstrzał powinien być ustalany na poziomie nie większym niż 10% stanu letniego (z uwzględnieniem tegorocznej młodzieży).

Z danych sprawozdawczości łowieckiej wynika więc, że intensywność pozyskania borsuków w ostatnich latach była przeciętnie w kraju poniżej poziomu prowadzącego do spadku ich liczebności.

Znaczne zróżnicowanie odstrzału w różnych rejonach Polski i stały wzrost jego wielkości w ostatnich latach mogą jednak oznaczać, że lokalnie pozyskanie jest lub niedługo może być znacznie intensywniejsze i przekraczać bezpieczny poziom. Tymczasem redukcja liczebności borsuków w większości terenów nie jest uzasadniona, a w wielu łowiskach wzrost ich stanów byłby zapewne pożądany, chociażby ze względu na zwiększenie szansy obserwacji tego ciekawego zwierzęcia i możliwości jego odstrzału (w sezonie 2001/02 borsuki pozyskano jedynie w 16% obwodów w kraju, a na przykład w całym województwie mazowieckim odnotowano odstrzał tylko 32 osobników – rys. 2). Dlatego pozyskanie borsuków warto prowadzić na podstawie odpowiedniego planowania, a także z uwzględnieniem pewnych reguł, służących ograniczeniu wpływu odstrzału na stany populacji. Nie należy polować na borsuki co roku przy tej samej norze rodzinnej. Odstrzał dorosłej samicy jesienią powoduje brak rozrodu w roku następnym (u borsuków występuje ciąża przedłużona, ruja odbywa się zazwyczaj wiosną, w mniejszym stopniu latem), a przy dość niskich zagęszczeniach populacji w wielu terenach formowanie się nowej pary może trwać nawet kilka lat. Ponadto polowanie przy norach, dość często praktykowane, niesie ryzyko zranienia i ucieczki borsuka do nory, co zazwyczaj uniemożliwia jego podniesienie. Najlepiej więc, gdyby dominował odstrzał zwierząt spotkanych przygodnie w łowisku bądź przychodzących na nęciska. Taki sposób polowania często bywa jednak mało skuteczny. Innym rozwiązaniem może być polowanie przy norach nierodzinnych, wykorzystywanych przez osobniki młodociane (nory takie z reguły nie są tak rozbudowane jak kompleksy rozrodcze). Odstrzał młodych borsuków ma znacznie mniejszy wpływ na liczebność populacji w następnych latach niż pozyskanie dorosłych, ponieważ nie ogranicza rozrodu w najbliższym sezonie, a młodzież i tak charakteryzuje się stosunkowo wysoką śmiertelnością.

Wzrost pozyskania borsuków, bez względu na jego przyczyny, wskazuje na konieczność rozważnego planowania odstrzału tego gatunku, na podstawie wyników inwentaryzacji i ogólnego rozpoznania jego sytuacji w łowiskach.

Rafał Kowalczyk

Zakład Badania Ssaków

Polskiej Akademii Nauk w Białowieży

Marek Panek

Stacja Badawcza

Polskiego Związku Łowieckiego

w Czempiniu

Fot. Paweł Fabijański